Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

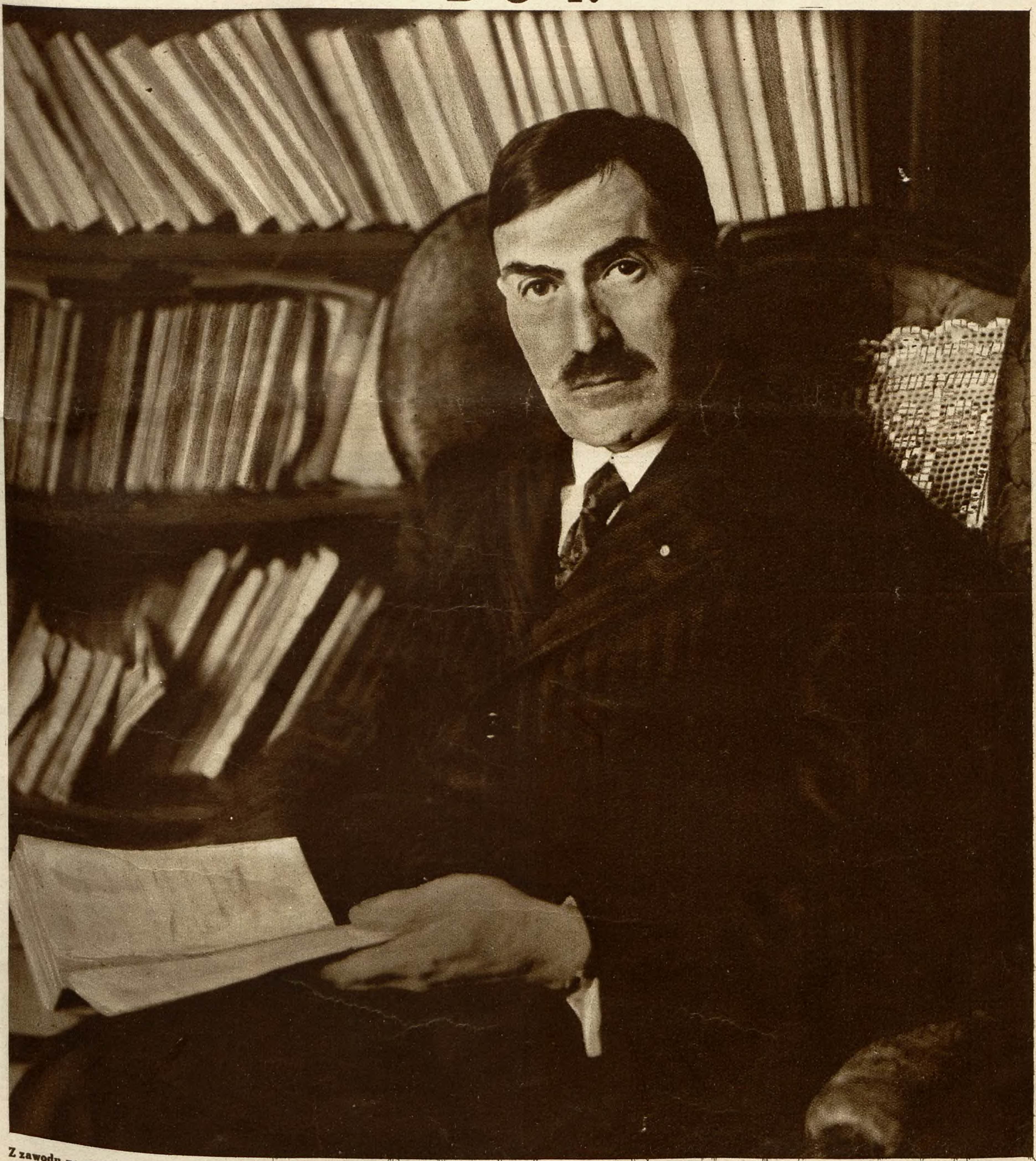
Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic

ŚWIATOWID
ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY

Nr. 8 (133) | Sobota, 19. lutego 1927 | Rok IV.

BOY.



Z zawodu początkowego lekarz: dr. Tadeusz Żeleński, za pamiętnej epoki „młodej", wówczas jeszcze istotnie młodej Polski jej dowcipny i swawolny piosenkarz, popularny w całej Polsce pod pseudonimem „Boy", przeszedł później na pole przekładów z literatury francuskiej i tutaj stworzył i tworzy dalej dzieło wielkie, nietylko liczbą przetłumaczonych tomów, ale znaczeniem najsilniejszego dzisiaj może łącznika pomiędzy nami, a kulturą francuską. Dziś jedzie do Francji na szereg wykładów o Polsce.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".

KRYTYCY DRAMATYCZNI I MUZYCZNI TEATRÓW W WARSZAWIE.

Ag. fot. „Światowida".



Poeta i powieściopisarz Kornel Makuszyński, recenzent dramatyczny „Warszawianki".



Karol Irzykowski, recenzent dramatyczny „Robotnika".



Antoni Słonimski, recenzent dramatyczny „Wiadomości Literackich".



Powieściopisarz Juljusz Kaden—Bandrowski, recenzent muzyczny „Świata".



Komedjopisarz Wacław Grubiński, recenzent dramatyczny „A B C".



Wiktor Brummer, recenzent dramatyczny „Dnia Polskiego".



Adam Zagórski, recenzent dramatyczny „Przeglądu Wieczornego".



Adwokat Emil Breiter, recenzent dramatyczny „Świata".



Tadeusz Kończyc, recenzent dramatyczny „Kurjera Warszawskiego".



Komedjopisarz Adam Grzymała—Siedlecki, recenzent dramat. „Kurjera Warszawskiego".



Komedjopisarz Józef Franciszek Gawlikowski, recenzent dramatyczny „Rzeczypospolitej".



Roman Zrębowicz, recenzent dramatyczny „Expressu Porannego".



Stanisław Poraj-Koźmiński, redaktor naczelny i recenzent dramatyczny „Polski Zbrojnej".



Publicysta Marjan Grzegorczyk, redaktor i recenzent dramatyczny „Warszawianki".



Dr. Stefan Rumelt, recenzent dramatyczny „Dziennika Warszawskiego".



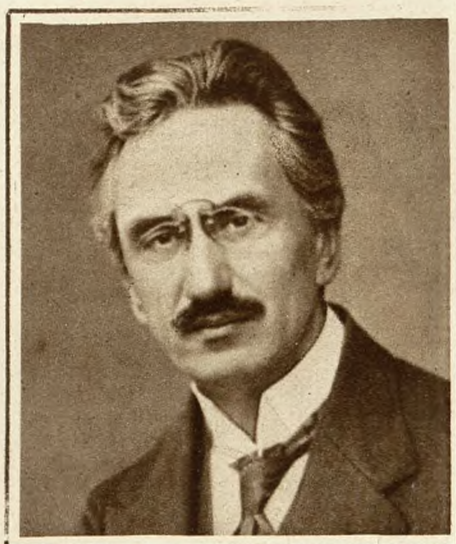
Stanisław Jampolski, recenzent muzyczny „Głosu Prawdy".

KRYTYCY DRAMATYCZNI I MUZYCZNI TEATRÓW W WARSZAWIE.

Ag. fot. „Światowida".



Jarosław Iwaszkiewicz, recenzent muzyczny „Wiadomości Literackich".



Kompozytor Felicjan Szopski, recenzent muzyczny „Kurjera Warszawskiego".



Dyrektor Instytutu Muzycznego Antoni Grudziński, recenzent muzyczny „Kurjera Polskiego".



Piotr Rytel, prof. Konserwatorjum muzycznego, recenzent muzyczny „Gazety Warszawskiej Porannej".



Leopold Bienental, recenzent muzyczny „Kurjera Warszawskiego" (pod pseudonimem „Bis").



Kompozytor Stanisław Niewiadomski, prof. Konserwatorjum muzycznego, recenzent muzyczny „Warszawianki".



Karol Stromenger, recenzent muzyczny „Kurjera Porannego", „Przeglądu Wieczornego" i „Tygodnika Ilustrowanego".



Władysław Fabry, recenzent muzyczny „Polski Zbrojnej".



B. Reżyser Opery Henryk Kawalski, recenzent muzyczny „Expressu Porannego".



Wacław Filochowski, kierownik działu literackiego i recenzent dramatyczny „Gazety Warszawskiej Porannej".



Ignacy Kołłupajło, recenzent muzyczny „A B C".



Jerzy Mazaraki, recenzent muzyczny „Comoedii".



Dr. Władysław Zawistowski, recenzent dramatyczny „Epoki" i „Tygodnika Ilustrowanego".



Stanisław Żmigryder, recenzent muzyczny „Głosu Prawdy".



Naczelnik Wydziału Ministerstwa Komunikacji Jan Głowacki, recenzent muzyczny „Dnia Polskiego".



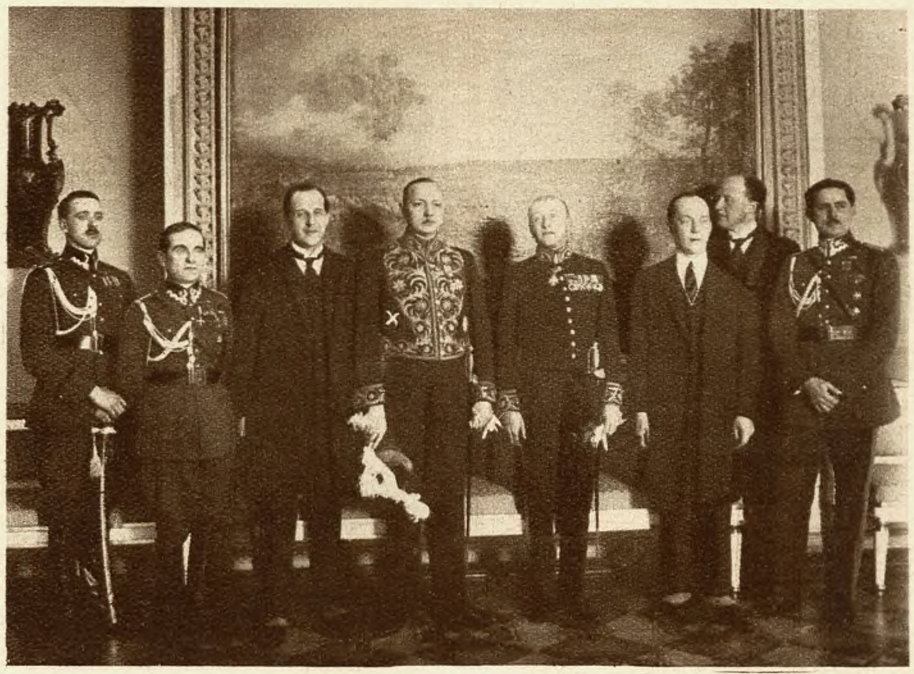
Maksymilian Centnerszwer, recenzent muzyczny „Naszego Przeglądu".

W POLSCE.



Uczczenie Wacława Sieroszewskiego. Ku czci znakomitego pisarza wydało Polskie Towarzystwo Literackie w Hotelu „Polonia" w Warszawie obiad, który zaszczycił swoją obecnością również marsz. Piłsudski (×) na naszem zdjęciu siedzący obok jubilata. W zebraniu wzięli udział między innymi pp. gen. Dreszer (1) b. min. Przesmycki (2), Treter (3), Kaden Bandrowski (4).

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Nowy poseł nadzw. i min. pełnom. Królowej Holandji p. Engelbrecht. Zdjęcie nasze przedstawia p. Engelbrechta (×) po wręczeniu listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Po lewej stronie stoją ponadto pp. Nagórny, Zahorski, szef prot. dypl. hr. St. Przeździecki, po prawej chargé d'affaires Van Son, dr. Jeleński, hr. R. Przeździecki i rotm. Jurgilewicz.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Polska drużyna na międz. turnieju szermierczym w Wiedniu. W wiedeńskim turnieju szermierczym o mistrzostwo świata z Polaków wzięli udział pp. (od lewej) Friedrich, Papée, Golling.

Fot. Fuerst, Wiedeń.





Zawody narciarskie we Lwowie. Odbyte w dniu 12 i 13 bm zawody narciarskie lwowskie, będące poniekąd próbą generalną do wielkich zawodów w b. tyg. w Zakopanem, zgromadziły niezwykle wielką liczbę zawodników i tłumy publiczności. W ogólnej klasyfikacji pierwszym okazał się Szwed Lindstroem, którego nasze zdjęcie na lewo przedstawia w biegu na 18 km. Zdjęcie na prawo przedstawia polskiego narciarza p. Józefa Bujaka, który w tym biegu odniósł triumf, przebywszy tę trasę w czasie: 1 godz. 12 min. 38 sek.

Fot. M. Münz, Lwów.



I. Zawody narciarskie uczniów i uczenic szkół średnich w Krakowie. Staraniem Koła Sportowego uczniów Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie odbyły się w ub. niedzielę zawody narciarskie, z których podajemy tutaj interesujący moment z biegu uczenic.



Zawody szermiercze w Warszawie. W oficerskiej Szkole Saperów odbyły się dnia 12 bm. zawody szermiercze, z których zdjęcie nasze przedstawia walkę podchor. Dombrowieckiego, podchor. Trzeciakowa w obecności pułk. Hallera (×), komendanta szkoły.

Ag. fot. „Światowida", na pl. kraj. „Alfa".

DWA PARLAMENTY ANGIELSKIE.



Uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego. W pogodnym dniu 7. lutego br., gdy Londyn spowity był w śnieżną szatę, nastąpiło uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego, w chwili, gdy nad Anglją gromadzą się ciężkie chmury z powodu groźnego konfliktu z Chinami. Zdjęcie nasze przedstawia parę królewską, według ceremonjału udającą się w wspaniałej poszóstnej karecie, bogato ozdobnej, ze swej rezydencji w pałacu Buckingham do gmachu parlamentu. Fox-Photos.



Uroczyste otwarcie parlamentu Indji Wschodnich. Zagrożona agitacją bolszewicką w Indjach Wschodnich Anglja za jeden z głównych sposobów utrzymania tam swej powagi uważa rozwijanie mocarstwowego przepychu przy wielkich uroczystościach. Otwarcie parlamentu indyjskiego w Delhi, który pozyskał nową imponującą siedzibę, odbyło się z całą okazałością. Zdjęcie nasze przedstawia fragment wspaniałego pochodu wicekróla Indji. Fot. Sport & General Press Agency, London.

Zdrowie i uroda — najcenniejszym skarbem.

Zarysy higjeny zapobiegawczej jaśnieją już dziś — jak ożywcza oaza — na widnokręgu zbawczego postępu medycyny. Medycyna przyszłości rozbrzmiewać będzie krzepiącą melodją *zapobiegania wybuchowi chorób.* Ochronne szczepienie przeciw różnorodnym chorobom zakaźnym stało się początkiem rozmachu do dalszych czynów i wynalazków. W dziedzinie oszpeceń cery, chorób włosów i skóry, wstąpiła wiedza lekarska już dawno z nizin na szczyty zapobiegania różnorodnym przypadłościom. A jeśli dziś napotyka się jeszcze opryszczone, wągrami zasiane twarze, marniejące włosy lub chropowatą skórę ciała, przypisać to należy zbyt mało jeszcze rozwiniętemu zmysłowi estetycznemu i niechęci pozbycia się naleciałości konserwatywnych, oraz zabobonów. Rozumiemy obawę przed szkodliwością licznych preparatów kosmetycznych, ale czerpać z wytwórni marki „Miraculum", dokoła której skupieni są lekarze i chemicy, kroczyć można śmiało gościńcem wiary i pewności w nieszkodliwość, wykwintność i skuteczność jej środków lekarsko-kosmetycznych. Z preparatów wytwórni „Miraculum" niechaj nam wolno będzie wymienić przynajmniej kilka, by dać Czytelnikom obraz ich dostosowania do indywidualnych potrzeb. I tak n. p. *Prodermoll* przeobraża chropowatą skórę ciała w gładką o świeżości młodzieńczej, prawdziwe *otrąbki migdałowe i mydło neutralne Dra Lustra „Miraculum"* konserwują świeżość suchej i normalnej cery, *a proszek marmurowy „Miraculum"* przywraca tłustej cerze, skłonnej do wągrów — normalne właściwości. O zbawiennych skutkach *Dra Lustra Shampoonu „Miraculum"*, do pielęgnowania skóry głowy i włosów, zbyteczne chyba rozwodzić się.

NA REDUCIE I NA BALU.



Urocza suknia wieczorowa z crêpe georgette, haftowana perłami.



Toaleta z bladoróżowej crêpe de chine, haftowana perłami.



Ogromnia efektowna toaleta wieczorowa z różowej koronki.



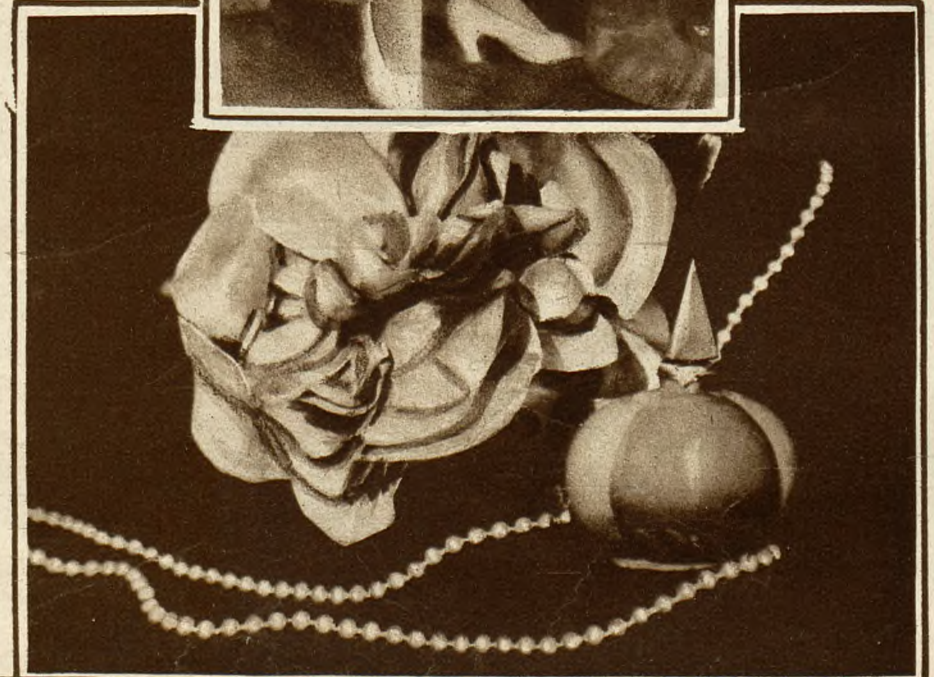
Efektowny kapelusz wieczorowy czarny ze srebrną lamą.



Na prawo: Elegancka toaleta paryska znanej firmy światowej Paquin.



Modna biała chłopięca peruka.



U dołu: Paryskie drobiazgi toaletowe: Flakon perfum, kwiat i perły.

Peruki wszelkiego rodzaju najróżniejszej barwy są w obecnym sezonie karnawałowym „grande mode". Nosi się je nietylko na redutach i na zabawach kostjumowo-maskowych, ale zastosowuje się je do każdej toalety balowej i wieczorowej. Jest to zresztą najprostszy sposób rozwiązania problemu chłopięcych fryzur na balu. Najmodniejsze są ciągle peruki białe, przyczem zaznaczyć należy, że lansowane silnie białe peruki chłopięce jakoś mniej się przyjęły, natomiast stylowe peruki ze względu na to, że są tak ogromnie twarzowe cieszą się ogromnem powodzeniem. Biała peruka łagodzi wszelkie ostre linje twarzy, uwydatnia blask oczu i świeżość naturalną i sztuczną karnacji. Moda tegoroczna peruki układa w ten sposób, aby głowa była mała i zgrabna. Obok peruk białych modne są peruki we wszelkich barwach i odcieniach, choćby najbardziej fantazyjnych, które zastosowuje się do odpowiednich toalet. Modne są również rozmaitego rodzaju ubrania głowy do toalet balowych i wieczorowych. A zatem hełmy, djademy przepaski, kapelusze wieczorowe — z pereł, z pailletów, ze strassów, ze srebrnej złotej lamy, z kolorowych kamieni, ubrania głowy ze strusich piór i z modnych ogromnie obecnie pełnych rajerów białych lub czarnych.

O tegorocznej modzie balowej śmiało powiedzieć można, że cała błyszczy, lśni się, mieni, załamuje w tysiące świateł, jarzy się w blasku kinkietów elektrycznych. Nigdy może kobiety nie wyglądały tak efektownie, jak obecnie w tych mieniących brokatach, tonowanych lamach, tęczowych pailletach, jarzących się wszystkiemi odcieniach barw strassach, w materjach różnobarwnych, przetykanych srebrem, złotem, kolorami, wszystko jest naszywane, haftowane od przybrania głowy do pończoch i pantofelka. Pończochy ciągle są modne jasne, także do czarnych toalet, pończochy czarne widuje się tylko w wypadkach wyjątkowych. Na redutach, na balach maskowo-kostjumowych zauważyć się daje wyraźna tendencja do faworyzowania kostjumu fantazyjnego i toalety balowej z uszczerbkiem kostjumów właściwych, klasycznych. Coraz mniej widuje się bajader, odalisek, pierrotów, djabełków, bebes, a zato podziwiamy przedziwne kombinacje barw i fantazyjne załamania ekscentrycznych linji. Jaga.

Z TWÓRCZOŚCI KOBIET — MALAREK POLSKICH.

Łatwiej stosunkowo było i jest wybić się kobiecie w poezji i wogóle w literaturze pięknej: świadczą o tem choćby otoczone wielką sławą nazwiska Marji Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej. Trudniejszą jest ta „walka o równouprawnienie“ w dziedzinie malarstwa. Dawniejsze dzieje tej sztuki w Polsce jako pierwszorzędny talent zanotowały tylko jedno nazwisko: Olgi Boznańskiej, ze sztuki wczorajszej zna się i ceni p. Rychter-Janowską. Wśród młodych kobiet malarek jest niewątpliwie kilka, może nawet kilkanaście nazwisk znanych, czasem i uznanych, lecz gdybyśmy obliczyli, jaki to jest procent od ogółu kobiet malujących, liczba okazałaby się niewątpliwie bardzo znikoma. Tembardziej spada na pismo ilustrowane obowiązek wydobywania z powodzi nazwisk, szerszemu ogółowi nic lub bardzo mało mówiących, tych, za którymi stoi prawdziwy talent. Podajemy tutaj wybrane obrazy dwóch malarek: pierwsza z nich to p. Wanda Chełmońska, córka znakomitego Józefa Chełmońskiego, znana w paryskim świecie malarskim, gdzie obecnie wystawia szereg swoich prac w Galerji Zborowskiego przy ul. de Seine. Paryska krytyka przyjęła tę wystawę bardzo przychylnie, a tamtejsze pisma artystyczne podały kilka reprodukcji obrazów p. Chełmońskiej. My z naszej strony podajemy tutaj u góry jej „Bamberki Poznańskie“, w środku na lewo „Matkę Boską Zielną“, na prawo „Cyganki“. Obraz, zamykający tę stronicę, to „Wanda“ p. Bobińskiej-Paszkowskiej, która urządziła obecnie wystawę swoich prac w Salonie warszawskiej „Zachęty“.

Fot. Bernes Marouteau, Paris i Ag. Fot. „Światowida“.









BLACK BOTTOM.

Jak się go tańczyć powinno — jak się go tańczyć nie powinno.

Nie tak dawno przyszedł z Ameryki niespodziewanie nowy taniec — charleston. Nagle jakby burza zmiotła jednostajne monotonne ruchy fox-trotta, blues'a i. t. d., a tańczące pary opanowało jakieś dziwne drżenie. Cały świat szalał za charlestonem i tańczył go z początku w groteskowej formie, łamiącej członki, nie określonej żadną regułą. Ale spotkał go wkrótce podobny los, jaki stał się udziałem w ostatnich latach tańca shimmy, który po okresie nieokiełznania przemienił się w spokojny foxtrott. Ruchy charlestona, z początku tak groteskowe, poczęły się uspokajać, tonowały się niejako, a co pozostało w nim jeszcze z dawnego nieokiełznania, to miarkuje dzisiaj nowy styl, wymagający od dobrego tancerza spokojnego trzymania się. Jednak ten najnowszy z nowych tańców znalazł obecnie niebezpiecznego współzawodnika, który się nazywa black-bottom i z tego samego drzewa genealogicznego się wywodzi. Gdy para tancerzy tańczy black-bottoma, jest on znacznie spokojniejszy, zgrabniejszy i niema ostrości charlestona. Zamieszczone tutaj ilustracje posłużą do lepszego zrozumienia opisu kroków black-bottoma i do zademonstrowania jaskrawej różnicy pomiędzy groteskowym black-bottomem scenicznym (rycina I i II), a spokojnym, umiarkowanym tańcem salonowym (rycina III — VIII). Taniec zaczyna się marszem black-bottom. Prawą nogę wysuwa się dwa razy na zewnątrz pod kątem mniej więcej 30 stopni, przyczem należy uważać, aby ciężar ciała opierał się o lewą nogę i dopiero przy kroku naprzód w ostatniej chwili przerzucał się na prawo, przyczem równocześnie obraca się prawą nogę o 30 stopni na wewnątrz, tak, że nogi, których pozycja musi być zawsze wzajemnie równoległą, opisują płaską linję zygzakowatą. Rycina Nr. IV. pokazuje charakterystyczny krok black-bottomu. Zgiętymi kolanami i ze złożonymi nogami tancerz odrywa się od posadzki, lewą nogę na obcasie lekko posuwa naprzód, ażeby potem przerzucić się na podeszwę, a prawą nogę postawić o krok i na miejscu odskoku. Na rycinie V. widzimy Charleston-Black. Lewą nogą wykonywa się ruch wahadłowy w tył i naprzód, potem prawą naprzód i w tył, uważając przy tem, aby przy przenoszeniu w tył lewej, a w przód prawej nogi ciężar ciała spoczywał na prawej, względnie na lewej nodze. Po tych krokach następuje Black-Bottom Promenade. (Rycina VI). Zaczyna się tedy od lewej strony i krzyżując nogi na prawo, kończy się black-bottomowym krokiem, urozmaicając go t. zw. „kocim skokiem" (Rycina VII). Jest to ten sam krok, co przy obrazku IV., z tą różnicą, że nie opada się na to samo miejsce, lecz w bok i skok ten trzeba wykonać cztery razy. Ostatnim krokiem jest Rondo (Rycina VIII). Lewa stopa opisuje na całej podeszwie na zewnątrz w tył koło, aż środkiem swoim uderzy o obcas prawej nogi. Koło to ma 90^{0}, przez co posuwa się lekko naprzód. Ten sam krok wykonuje się prawą nogą. Jak z tego krótkiego opisu tańca widać, przy black Bottomie prawie niemożliwe są ekstrawagancje, które zdarzały się przy charlestonie, odstraszając od niego wytworniejszą publiczność. Trzeba tylko pamiętać o zasadniczej różnicy, jaka zawsze zachodzi pomiędzy tańcem scenicznym, a salonowym.

Prof. Ralf,
Członek Związku Profesorów Tańca we Francji.



Rys. I.

Fot. Fuerst, Wiedeń.



Rys. II.



Rys. III.



Rys. IV.



Rys. V.



Rys. VI.



Rys. VII.



Rys. VIII.



OBRAZY BACCIARELLEGO

W SALI RYCERSKIEJ ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE.



Z epoką króla Stanisława Augusta, najświetniejszą w dziejach Warszawy, jej sztuki i kultury, związane jest na zawsze nazwisko włoskiego malarza Bacciarellego, którego król powołał do siebie. Niezapomnianą zasługą Stanisława Augusta pozostanie, że w czasach, kiedy monarchowie i książęta u takich nadwornych malarzów zamawiali przeważnie tylko portrety swoje własne, swoich żon i — kochanek, polski monarcha zwrócił twórczość obcego artysty ku rzeczom polskim, powierzając mu odtworzenie na płótnie najchlubniejszych kart historji kraju, na którego upadek sam później — nie bez własnej winy — patrzał, ale którego ducha i sławę widocznie kochał. W Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie znajduje się do dziś dnia cykl takich historycznych obrazów polskich Bacciarellego, przyczem odrazu uznać się musi trafność wyboru poszczególnych momentów dziejowych. Głębszego odczucia specyficznie polskiego ducha szukać w nich coprawda nie można, ale to nie jest tylko wyrazem indywidualności samego artysty, lecz przedewszystkiem wyrazem owej epoki, która wspomnienia dawnych dziejów odtwarzała zawsze w stylu spółczesnym sobie, a nie im. Oto szereg tych obrazów, posiadających łacińskie objaśnienia, które tutaj po polsku objaśniamy: 1. Iuncta Poloniae Lituania 1569 — Unia Polski z Litwą w Lublinie w obecności ostatniego z Jagiellonów, króla Zygmunta Augusta. 2. Leges Casimiri 1347 — Ostatni z Piastów, król Kaźmierz Wielki, udziela w Nowej Wiślicy nad Wisłą przywileju ludności chłopskiej. 3. Pax Chotiniensis 1621 — Hetman Karol Chodkiewicz asystuje zawarciu ugody rozejmowej między Polską, a Turcją, po daremnem obłężeniu przez Turków Chocimia, bohatersko przez wojska polskie pod jego dowództwem bronionego. 4. Vienna Liberata 1683 — Król Jan III. Sobieski, zbawca Wiednia od oblężenia tureckiego, wraz ze swoim sztabem na szczytach góry Kahlenberg pod Wiedniem. 5. Academia Cracoviensis Instituta 1400 — Za przyczyną i na prośbę zmarłej Królowej Jadwigi Król Władysław Jagiełło, założyciel dynastji Jagiellonów, odnawia Akademję Jagiellońską w Krakowie (założoną przez Kazimierza Wielkiego 1365). 6. Prussia in fidem 1525 — Król Zygmunt Stary przyjmuje na Rynku Krakowskim hołd lennika Polski, księcia Alberta pruskiego (moment pamiętny w dziejach Polski, uwieczniony również przez sławny obraz Jana Matejki). (Z upoważnienia Dyrekcji Zbiorów Państwowych w Warszawie).









NASZE ARTYSKI U SIEBIE



P. Goreczyńska z Teatru Letniego, schwycona w momencie, gdy posługuje się wszechświatowej sławy szwedzkim odkurzaczem „elektrolux" przy odczyszczaniu firanek w swojem mieszkaniu.



P. Brydzińska z teatru Letniego przygotowała kufry i kuferki do wyjazdu, przyczem dla uspokojenia Warszawy dodać trzeba, że jest to, jak zresztą widać po „maleńkich" kuferkach, nie odjazd na stałe, lecz tylko krótka wycieczka.



P. Czapska, wybitna artystka Opery Wielkiej, właśnie obecnie występująca w „Beatrix Cenci" L. Różyckiego, przyrządza w domu doskonałą kawę, dorównywującą smakiem nektarowi, wielbionemu przez Mickiewicza w Panu Tadeuszu.



P. Gromnicka z Teatru Narodowego najdobitniej zadaje kłam przesądom tu i ówdzie jeszcze po świecie się włóczącym, jakoby aktorka nie mogła być wzorową matką.

Rozpoczynamy tutaj szereg zdjęć przedstawiających nasze artystki Teatru, Opery i Baletu nie w rolach i kostjumach scenicznych, ale „po domowemu". Z natury rzeczy na początek idzie stolica Polski i główne ognisko polskiego teatru — Warszawa, ale za nią pójdą i inne większe miasta nasze: Kraków, Lwów, Poznań i. t. d.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



P. Mazarekówna z Teatru Polskiego zabawia się u siebie w domu w kucharkę i przyrządza właśnie smaczną legumine.

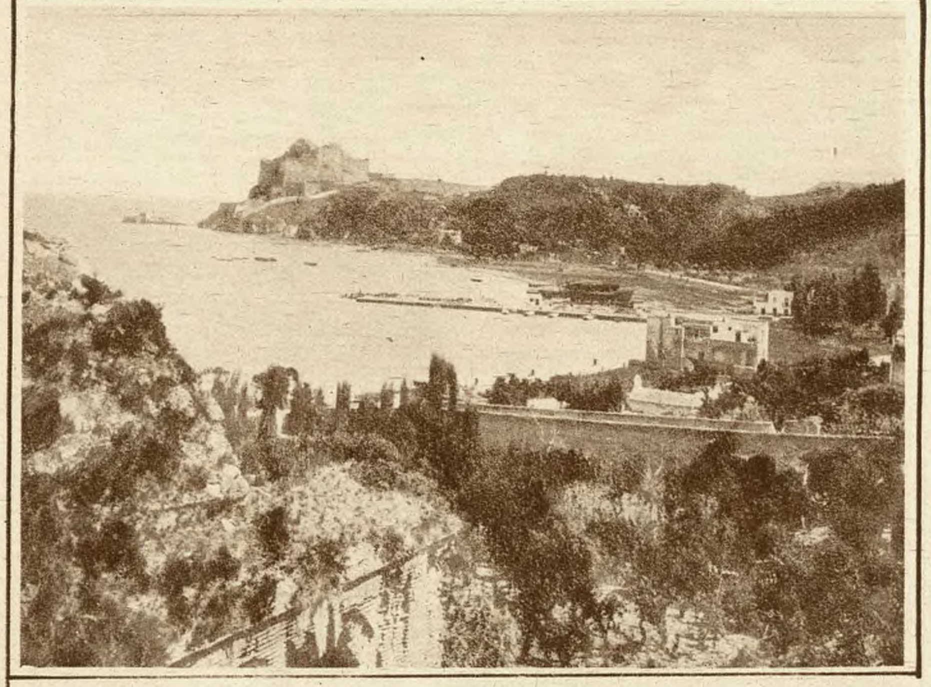


P. Kościeszanka z Teatru Ćwiklińskiej i Fertnera musi się też uczyć roli, ale pracę tę łączy z wygodną, dla oka obserwatora tak miłą siestą.

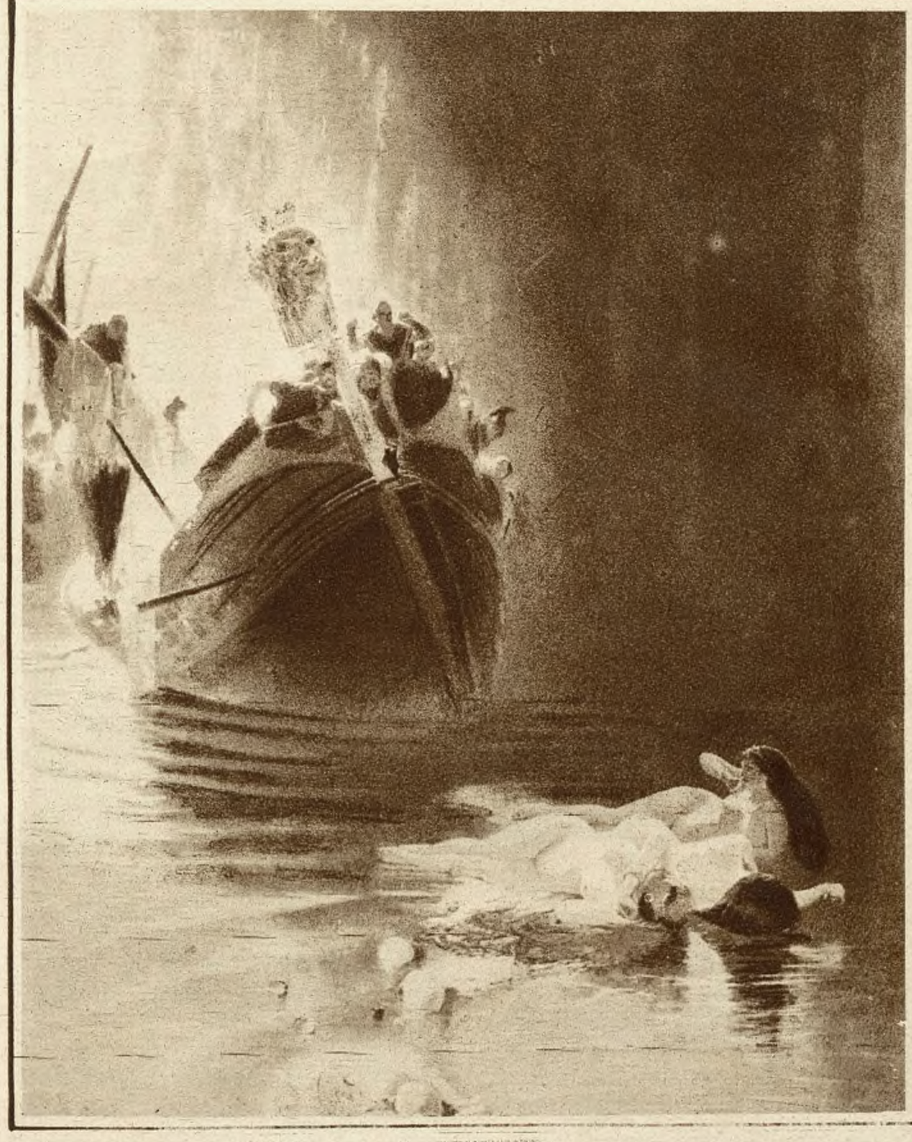


P. Malicka, urocza gwiazda nietylko Teatru Małego, ale i całej wielkiej polskiej sztuki teatralnej, korzysta z wolnych chwil, by rozczytywać się w spółczesnej literaturze.

W KRAJU SYREN.



Zatoka Baia, w której zginęła syrena Livia.



Obraz włoskiego malarza Eduardo Dalbone, przedstawiający syreny, melodyjnym śpiewem kuszące żeglarzy.



Piccola Marina pod Capri, ulubione miejsce pobytu syren.

Gdyby to chodziło o „syreny“ w znaczeniu przenośnem, to ten kraj syren jest wszędzie, gdzie są... kobiety, Polak poza tem „umiejscowi“ ten kraj na terytorjum swojej stolicy, która syrenę ma — nie darmo! — w swoim herbie. Ale tu chodzi o autentyczne syreny, o te syreny, o których stary Homer w „Odyssei“ opowiada, że cudownym swoim śpiewem nęciły jego bohatera i jego towarzyszów, tak, że wsłuchani w ich śpiew rzucali wiosła i stawali w obliczu grozy rozbicia się łódki. Autentyczne? Otóż właśnie zachodzi pytanie, czy i te homerowskie syreny były autentyczne. Trzeźwi uczeni doszli do przekonania, że i te boginki istniały tylko w egzaltowanej wyobraźni starożytnych ludzi, że i one są tylko przenośnią na oznaczenie raf powodnych, grożących nieostrożnym żeglarzom. Już na zupełną złośliwość, na sadystyczną pasję burzenia najpiękniejszych iluzji zakrawa jeszcze trzeźwiejsze wytłómaczenie, że ten rzekomy śpiew syren to poprostu szum i świstanie wiatru. Całe szczęście, że i żyjący po Homerze poeci i artyści zachowali wiarę w autentyczność egzystencji syren, wskrzeszając bądź to w poezji, bądź to w obrazach rozmaite starsze i nowsze legendy o nich. Trzy z nich „zna się“ nawet po nazwiskach: Partenope, Leucosia i Livia i z całą pewnością (biada temu, kto pozwoli sobie w to wątpić!) wie się, gdzie te urocze boginki przebywały. Gdzieżby indziej, jak nie w jednym z najcudowniejszych zakątków świata, w okolicy Neapolu i Capri. Ale te piękne kusicielki nie były do końca życia szczęśliwe. Legendy śmierć każdej z nich w rozrzewniającą tragedję przemieniają. I tak jasnowłosa Partenope zginęła marnie, a morze wyrzuciło jej ciało na brzeg, zamieniło w skałę partenopejską, fundament dzisiejszego Neapolu. Ognistowłosa Leucosia śpiewała już podobno za życia raczej melancholijnie, niż wesoło, a jej ziemska powłoka znajduje się podobno pod dzisiejszem Pestum, u stóp świątyni Poseidona. Brunetka Livia skończyła swój żywot także nie wesoło pod dzisiejszem, już w starożytności znanem miejscem kąpielowem Baia. Fot. Carlo Delius, Nervi.



Punta Lincoso pod Pestum, z ruinami świątyni Poseidona, miejsce ostatnich chwil syreny Leucosji.



Płaskorzeźba: Odysseus i syreny, znajdująca się na wazie etruryjskiej w muzeum Guarnacci w miejscowości Volterra.

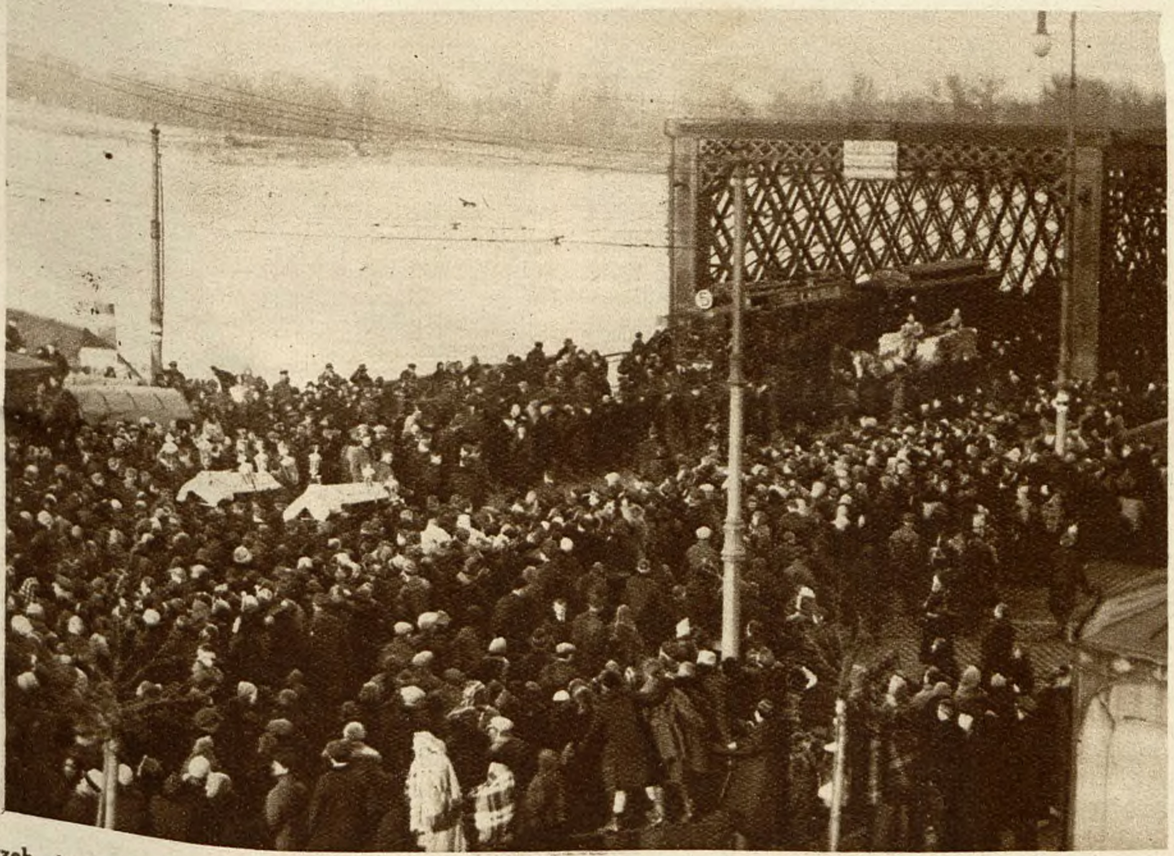
OBRAZKI Z KRONIKI POLSKIEJ.





„Dzicy i niezadowoleni“ malarze krakowscy. Krakowscy artyści — plastycy, których konflikt z tamtejszem Towarzystwem Sztuk Pięknych zobrazowaliśmy już w poprzednim numerze, nieograniczają się do samego protestu tylko, lecz w użyczonym im przez p. J. Sperlinga obszernym lokalu przy ul. Sławkowskiej urządzili wystawę obrazów, której otwarcie nastąpiło w ub. sobotę w obecności p. woj. Darowskiego (1), stojącego wraz z małżonką na naszem zdjęciu obok prezesa Związku Art. Plast. Wodzinowskiego (2), rektora Ak. Szt. P. Szyszko-Bohusza (3), dziek. Akad. sztuk P. Jarockiego (4) i innych. Zdjęcie nasze na prawo przedstawia demonstracyjny pochód w ub. niedzielę, podczas którego prowadzono żywego „pegaza“ (X) i ruszono pod Pałac Sztuk Pięknych z tablicami o dowcipnie drastycznych napisach i obrazach, zwróconych głównie przeciwko dyr. Waśkowskiemu.

Ag. fot. „Światowida“, zdj. na pl. kraj. „Alfa“.



Pogrzeb pięciu osób zamordowanych przez Maślanego w Warszawie. Epilogiem tej strasznej tragedji z życia spółczesnego wielkomiejskiego był pogrzeb jej ofiar, w którym wzięły udział tysiące ludności podmiejskiej. Zdjęcie nasze przedstawia fragment pochodu z trumnami pod mostem Kierbedzia nad Wisłą.

Ag. fot. „Światowida“, na płytach krajowych „Alfa“.



Zgon śp. biskupa włocławskiego ks. dr. Stanisława Zdzitowieckiego. W Włocławku zmarł po długiej chorobie ks. bisk. Zdzitowiecki, przeżywszy lat 73, z tego 25 na stolicy biskupiej.

Ag. fot. „Światowida“.



Piąta rocznica koronacji Ojca Świętego. Ku uczczeniu tej rocznicy odbyła się w Ratuszu warszawskim Akademja ku czci Ojca Świętego. Na naszem zdjęciu, przedstawiającem widok ogólny sali ratuszowej, siedzą w pierwszym rzędzie p. Prezydent Mościcki (1), marsz. Piłsudski (2), kard. Lauri (3) i kard. Kakowski (4).

Ag. fot. „Światowida“, na pl. krajowych „Alfa“.



„W Rajskim Ogrodzie“. Z wesołej tej sztuki Bernauera i Österreichera, którą Teatr Letni w Warszawie wystawił po raz pierwszy w ub. niedzielę pod reżyserją dyr. Chaberskiego, podajemy tutaj p. Marję Gorczyńską w mundurze oficera huzarów w roli Tilli Hasselberger, pieśniarki z kabaretu Palais de Paris w Klausenburgu.

Ag. fot. „Światowida“, na pl. kraj. „Alfa“.



A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"

Na odchodnem rzekł Abd el Krim:

— Do dziesięciu dni muszę mieć Ajdir z powrotem... Pan się wystara o dobre i dokładne informacje... W przeciwnym razie zaczynam kroki, o których mówiłem...

Po wyjściu szejka Hagen wrócił do swej kwatery... Jak każdy z oficerów Abd el Krima utrzymywał on maleńki harem kobiet... Toteż cała wściekłość majora skrupiła się na Bogu ducha winnych niewolnicach... Poleciały razy szpicruty, hojnie rozdzielane... Nastał płacz w dużym domku, zajmowanym przez' niego... Wówczas Hagen kazał przynieść kosz wina... Na przeprosiny...

Zaczęła się pijatyka... Wszystkie cztery „żony" nie próżnowały... Flaszka za flaszką opróżniała się... Humory były coraz lepsze... coraz głośniejsze. Zaczęło być gorąco w rozległej, lecz niskiej izbie... Więc jedna z kobiet otwarła małe kwadratowe okno...

I to nie wiele pomogło... Upał mimo nocy był wielki... Powietrze ciężkie i duszne... Jeszcze kilka dni tego gorąca, a potem nastąpią deszcze październikowe...

Hagen dał znak, by zrzucić ubrania... Po chwili wszyscy pięcioro siedzieli dokoła stołu nago... Potem jedna przesiadła się majorowi na kolana... Druga stanęła przed otwartem oknem i przeciągając się patrzała w mroki nocy... Jakieś wspomnienia szczęśliwszej przeszłości opadły ją pod wpływem nadmiernego użycia wina... Nagle wydała krzyk strasznego przerażenia... Padła na wznak... Jakaś czarna masa wpadła przez okno i runęła na nią...

Pies... Ogromny wilczur...

Polizał przepraszająco twarz przewróconej... Tłómaczył jej zapewne, że nie miał innej drogi, a spieszyło mu się bardzo... Kobiety wybuchły rykiem pijackiego śmiechu... Posypały się jak z rogu obfitości tłuste żarty i aluzje w stronę nie mogącej przyjść do siebie towarzyszki...

Lecz major wytrzeźwiał momentalnie...

— Hektor do nogi... Wilczur przybiegł i zaczął się witać, ocierać o jego kolana... Major szybko odpiął małą torebkę przywieszoną pod piersiami psa... Otworzył... Wyjął list... Huknął w stronę rozbawionych gołych kobiet:

— Nie przeszkadzać mi teraz, bo zacznę walić... Cisza!...

Wiedziały, że nie ma żartów, kiedy tak przemawia, więc umilkły... Tylko czasem przytłumiony chichot wyrwał się której i cichł pod ostrzegawczem spojrzeniem towarzyszek... A major zaczął czytać... Mało co posługiwał się notesem, w którym miał ukryty klucz... Szyfrę znał prawie na pamięć...

Treść brzmiała:

„Major Hagen...

Przyspieszono atak na Ajdir. Nie mogłem przestrzedz. Ktoś mnie śledzi. Muszę być ostrożny. Brak nam znowu wody. Załoga w Ajdir mała. 2 bataliony. Kolumna odeszła... południowy wschód szukać połączenia z Francuzami. Punkt zejścia obu armji planowany Tizi Ouzli... Pilnujcie. Potrzebuję pieniędzy. Przysłać czek na umówione nazwisko. Płatny Melilla. Znalazłem tę, dla której postrzelił mnie Ali. Siedzi... Sąd jutro. Robię ją waszym szpiegiem, przez co odciągam podejrzenia od siebie. Pamiętać gotówka. Hektor niech wypocznie. Puszczać go wieczór. Niech wraca nocą... B."

— Ja ci dam czek łotrze przeklęty... ryknął major, którego znów nieco zamroczyło... Dla otrzeźwienia wypił duszkiem dwie szklanki wina. Mruczał:

— Ja ci napiszę, ty drabie... Przez ciebie padł Ajdir. Przez ciebie ten zapchlony szejk mi śmiał grozić Francuzami. Już ja ci napiszę... odgrażał się. Poszukał atramentu i pióra... Chwilę chodził nader chwiejnym krokiem po izbie, rzucając błyskawice spojrzeń... Przerażone kobiety skuliły się w kącie pokoju, oczekując więcej namacalnych objawów gniewu pana i władcy...

Major usiadł wreszcie przy stole. Znowu zaczerpnął natchnienia we flaszce. Roześmiał się na głos:

— Czekaj bestjo... Ja ci to bez szyfry napiszę, żebyś wiedział, że z Hagenem żartów niema... Ja ci tu wypiszę taki zwykły list z adresem i podpisem.

Umoczył pióro w atramencie i pisał prędko... Koślawe nierówne litery wyskakiwały na białym papierze:

„Do porucznika Birrano!...

Czeku nie posyłam... Nie ma za co... Wasze głupie informacje zgubiły Ajdir. Trzeba było wysłać psa nawet w ostatniej chwili. Ja sam ze szejkiem omal nie wpadłem w łapy Spaniolów... Szejk wściekły. Powiedział, że wyda was komendzie hiszpańskiej i wszystkie wasze listy na dowód, jeżeli do 10 dni Ajdir nie będzie nasz. Napisać zaraz dokładnie, jakie siły kolumny maszerującej na Tizi Ouzli... Zatruć studnie w Ajdir. Ja nie zdążyłem... Hagen, major..."

Przeczytał głośno list... Roześmiał się wesoło:

— Mówisz, żeby na noc psa puszczać?... Dobrze... Zaraz go puszczę...

Zakłaskał w dłonie... Wpadł ordynans murzyn... Dał rozkaz:

— Przynieść dla psa jedzenie i wody... Już, czarny djable... bo...

Chwycił za próżną flaszkę i rzucił w kierunku drzwi... Ale Negr nie czekał. Znał ulubiony sport swego pana i nigdy się nie dał zaskoczyć nadlatującej butelce... A major wrócił do kobiet i wina...

Kiedy pies zjadł solidną misę żarcia i napił się wody, major zataczając się silnie podszedł do niego... Przywiązał mu z pomocą najtrzeźwiejszej z kobiet torebkę z listem i usiadł wyczerpany tym wysiłkiem. Przemówił do psa:

— Napiłbyś się wina, Hektor?... Pocze... kaj... ja ci wleję trochę... Co, nie chcesz?... To jesteś głu... pi... Która to teraz go... dzina? Och. Już trzecia?... No, to jeszcze noc... Piesku masz dzie... sięć kilo... metrów. Dziesięć mówię wy... raź... nie... Powiedz swemu panu... że... jest łotr... pierwszej kla... sy... Rozumiesz Hek... tor?

Hektor zapewne był odmiennego zdania, gdyż zaszczekał i ogonem pokiwał poziomo... co dla ludzi oznacza przeczenie...

— A teraz Hektor... szu... kaj pana... Szukaj pana... Birrano... Birrano... Szukaj Birrano... Pyffff...

Wspaniałym wilczym susem przesadził Hektor stół i okno... Zaszczekał jeszcze raz przed domem i pędem znikł w ciemnościach kończącej się nocy...

III.

W wielkiej sali pałacu szejka w Ajdir zebrał się sąd wojskowy...

Przewodniczył mu stary podpułkownik. Oskarżał major... Bronił z urzędu młody kapitan...

Pod strażą wprowadzono Carmen...

Była trupio blada, ale oczy jej pałały energią. Nie zależało jej nic na życiu, od czasu, gdy ujrzała twarz Witolda w okienku galerji i od kiedy znikł jej z oczu... Prawie dwa tygodnie spędziła w celi więziennej, nie widząc nikogo ze znajomych... Tylko kilka razy wzywano ją przed jakiegoś starszego oficera, który z nią sporządzał kilometrowe protokóły...

Wiedziała tylko, że jest uwięziona pod zarzutem szpiegostwa i udziału w trzech morderstwach... Swego męża... Iwana... i... Birrano... Zachodziła w głowę, w jaki sposób zwłaszcza o tym ostatnim wypadku mogły się władze dowiedzieć...

Uproszczona a pełna inkwizycyjnych reminiscencji procedura sądu wojskowego zataiła przed nią zupełnie, wiadomość, że Birrano żyje... Ten efekt zerewowano sobie na dzień rozprawy... Wyznaczony obrońca z urzędu musiał złożyć słowo honoru, że klientce nic o tem nie wspomni... Więc chociaż wzruszyła go dokładna spowiedź życia Carmeny, chociaż uwierzył jej pięknym smutnym oczom, jednak słowa nie złamał i nie powiedział nic o Birranie.

A Carmen, sądząc, że jedyny świadek, który mógłby ją obciążać nie żyje, postanowiła się bronić zaciekle... Nie dla życia, które nie przestawiało już dla niej żadnej wartości... Ale dla honoru nazwiska... Dla ojca i brata...

Z podniesioną głową, śmiało weszła na salę, gdzie zasiadał trybunał wojskowy... Ostatni akt jej tragedji rozpoczął się...

Obrońca jej zarzucił sądowi niewłaściwość rzeczową. Rozwodził się, że jego klientka nie może żadną miarą podlegać sądowi wojskowemu. Lecz sąd przychylił się do opinji oskarżyciela. Po pierwsze, ponieważ Carmen była pielęgniarką wojskową a powtóre, jej rzekoma działalność szpiegowska miała miejsce na terenie ścisłych operacji wojennych...

Odczytano Carmen tasiemcowy akt oskarżenia... Znała już to wszystko...

Zaczęły się pytania... Carmen głosem spokojnym i stanowczym przeczyła wszystkim zarzutom... Zapytała wręcz, jakie sąd ma dowody na tak ciężkie oskarżenia. Podniósł się prokurator... Raz jeszcze wezwał ją do mówienia prawdy, gdyż dowody jej winy są aż na zbyt wystarczające... Zakończył swe krótkie przymówienie:

— Oskarżona sądzi, że sąd nie ma dowodów?... Myśli, że skoro widziała na własne oczy śmierć szofera Iwana Wasyljewa, skoro sama własną ręką strzeliła do porucznika Birrano, to znikli jedyny świadkowie jej zbrodni? Świadkowie mogą i z za grobu dać świadectwo prawdzie. O tem się oskarżona przekona zaraz...

Usiadł. Przewodniczący pułkownik dał szeptem polecenie protokolantowi. Ten wyszedł... Po krótkiej chwili w drzwiach stanął wezwany świadek. Był w mundurze porucznika hiszpańskiego. Pewnym krokiem przeszedł przez dużą komnatę i stanął przed trybunałem. Carmen znajdowała się w drugim końcu sali. Widziała tylko pół profilu tego człowieka... Nie... Stanowczo nie znała go... Chociaż?...

W tej chwili przewodniczący zabrał głos:

— Czy oskarżona poznaje porucznika Alfonsa Birrano? Proszę podejść bliżej...

Zdawało jej się, że śni... Teraz go poznała dopiero... Jakże strasznie zmienił się jednak? Szkielet został z tego dobrze zbudowanego mężczyzny. Choroba płuc spowodowana strzałem Alego zrujnowała organizm... Oczy błyszczały niezdrowym blaskiem nad zapadniętymi policzkami... Złe, mściwe oczy...

Zachwiała się na nogach... Obrońca podbiegł i przytrzymał ją... A Birrano przybliżył się do niej i rzekł:

— Przeraziła się pani, że umarli powstają?

Obrońca zaprotestował kategorycznie przeciwko kontynuowaniu tego rodzaju metod i przeciw odezwaniu się świadka... Przewodniczący skinął głową...

Birrano zaczął mówić:

Opowiadał dzieje Carmen i jej czynów począwszy od czasów z Melilla. Zataił tylko szczegół o porwaniu dokumentów i swoim szantażu. Z naciskiem podniósł, że dzięki niej została wówczas wymordowana kompania piechoty hiszpańskiej w Gozal. Rozwodził się nad jej stosunkiem do Alego... Przeszło godzinę trwały jego zeznania... Czasem tylko suchy kaszel suchotnika przerywał łańcuch jego strasznych oskarżeń...

Skończył...

Przewodniczący i prokurator zadali mu kilka pytań tyczących pewnych szczegółów, ale obrońca otrzymawszy głos dobrał mu się żywo do skóry...

Wywiązał się djalog następujący:

Obrońca: Kiedy świadek zaczął śledzić oskarżoną?

Birrano: To było jeszcze w Melilla.

Obrońca: Dlaczego świadek nie zrobił wówczas użytku ze swych informacji i nie zdał raportu swej władzy przełożonej?

Birrano: Ponieważ oskarżona uciekła z Melilla zaraz po zamordowaniu męża.

Obrońca: To nie jest prawdą. Wyjechała kilka dni później po śmierci męża. Zresztą to zupełnie nie zmienia postaci rzeczy. Sam świadek przyznaje, że wiedział, że oskarżona przebywała we Francji. Gdyby świadek złożył powinny raport, nasze sądy zażądałyby za pośrednictwem Ministra Spraw Zagranicznych wydania rzekomej morderczyni i Francja byłaby ją wydała. Morderstwo nie jest przestępstwem politycznem, ale zbrodnią pospolitą...

Birrano: Teraz widzę, że źle postąpiłem, ale chciałem doprowadzić do końca zaczętą sprawę i dziś mając wszystkie materjały w ręku...

Obrońca: Udowodnimy to, że świadek używał zebranych informacji dla własnego użytku i szantażował oskarżoną...

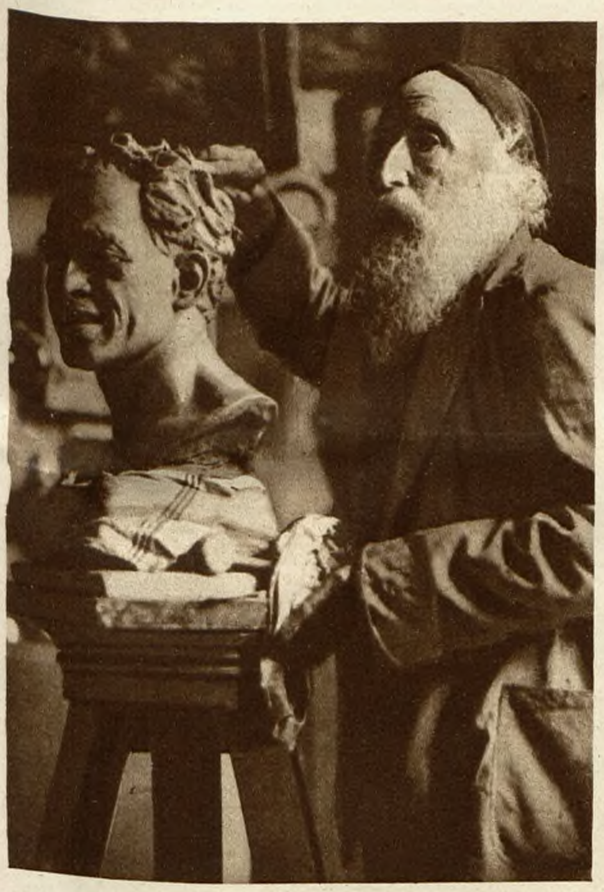
(Ciąg dalszy nastąpi.)

R O Z M A I T O Ś C I.





Polowanie na szczury w klasztorze Kapucynów w Wiedniu. Magistrat m. Wiednia urządził w jednym, na dłuższy czas przedtem wyznaczonym dniu wielkie polowanie na szczury, gnieżdżące się zwłaszcza w starych budynkach. Organa miejskie obchodziły je, podkładając wszędzie trutki na tę wstrętną plagę. Zdjęcia nasze przedstawiają przygotowania do takiego polowania w znanym klasztorze O. O. Kapucynów w Wiedniu, a mianowicie na lewo w słynnych podziemiach klasztoru, mieszczących sarkofagi zmarłych cesarzów austryjackich i innych członków rodziny Habsburgów — na prawo w piwnicach z beczkami starego wina. Fot. Fürst, Wiedeń.



Vincenzo Gemito, znakomity rzeźbiarz italski popadł w obłęd, gdy z powodu braku środków przez 22 lat nie mógł wyrzeźbić w srebrze wspaniałej zastawy stołowej, zamówionej przez króla jeszcze w r. 1885. Dopiero, gdy przeszkody te zostały przełamane, artysta odzyskał spokój ducha, obecnie zaś rząd wyznaczył mu honorowy dar w wysokości 100.000 lirów.



Twórca „Walencji". Któż nie zna „Walencji", tak już rozsławionej, że prawie jej już się słuchać nie chce. Ale mało kto wie, jak wygląda twórca tej piosenki, młody hiszpański kompozytor José Padilla, syn słynnej hiszpańskiej śpiewaczki tego samego nazwiska. Goût Moderne, Paris.



Jubileusz wielkiego filozofa. Dnia 21. lutego br. obchodzone będzie uroczyście 250-lecie śmierci jednego z najwybitniejszych filozofów, żyda holenderskiego Barucha Spinozy (1632—1677), twórcy filozofji panteistycznej, która szczególnie w XVIII. i w pierwszej połowie XIX. w. miała wielu zwolenników. Fot. Atlantic, Berlin.





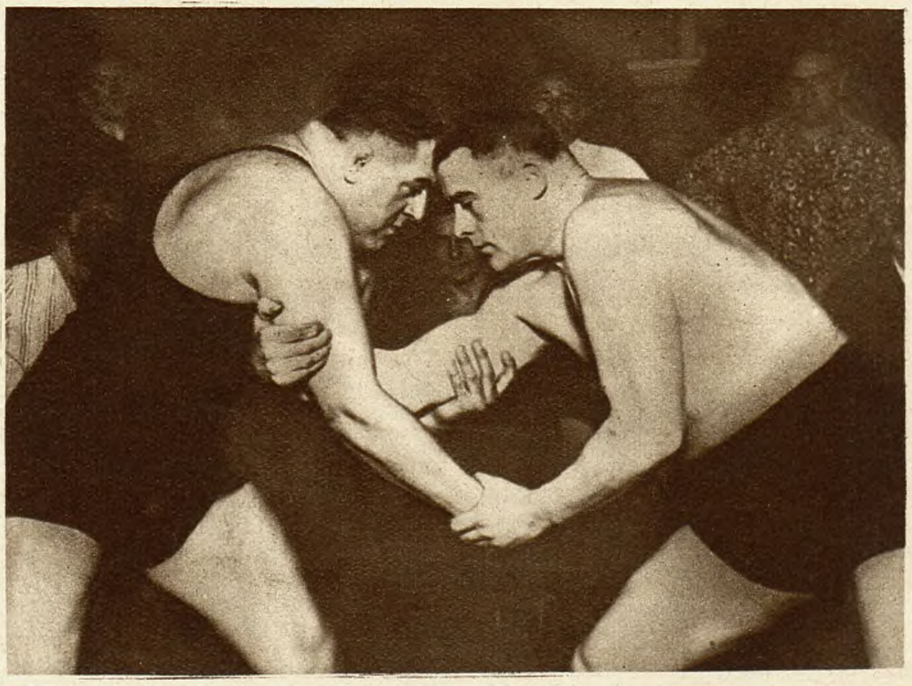
Projekt kolei podziemnej w Wenecji. Rząd Benita Mussoliniego zwraca baczną uwagę i na rozwój głównych miast italskich, przedewszystkiem Rzymu i Wenecji. Usiłowania idą w tym kierunku, by z jednej strony dostosować charakter tych miast do spółczesnego życia miejskiego, z drugiej jednak strony nie zepsuć ich utrwalonego wiekami artystycznego stylu. Obecnie wyłonił się projekt przeprowadzenia kolei podziemnej z Wenecji na Lido, które dotychczas dostępne było jedynie dla parowców na Canal Grande. Podajemy tu projekt takiej kolei, a mianowicie na lewo fragment jej w samem Lido, na prawo zaś pod Canal Grande w Wenecji. Fot. Fürst, Wiedeń.

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO EUROPY W WARSZAWIE.

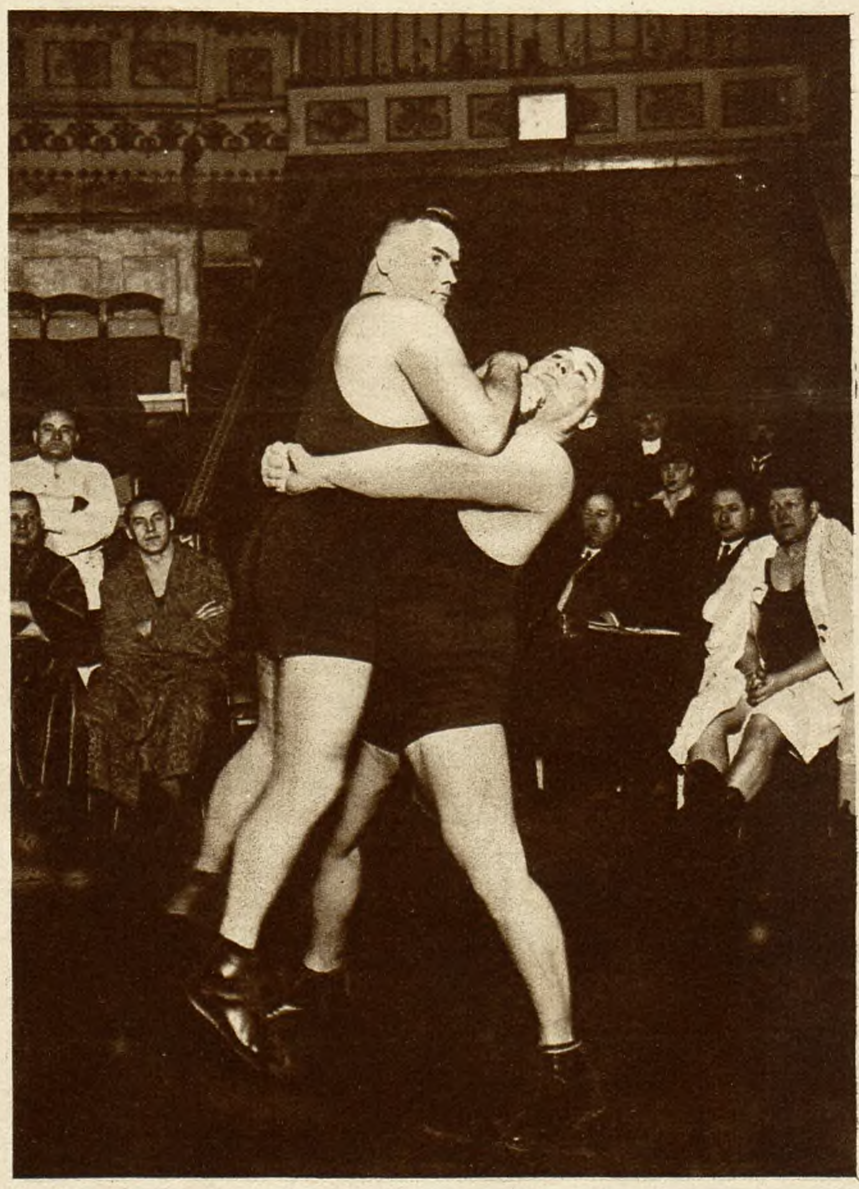
Ag. Fot. „Światowida“ zdj. na pł. kraj. „Alfa“.



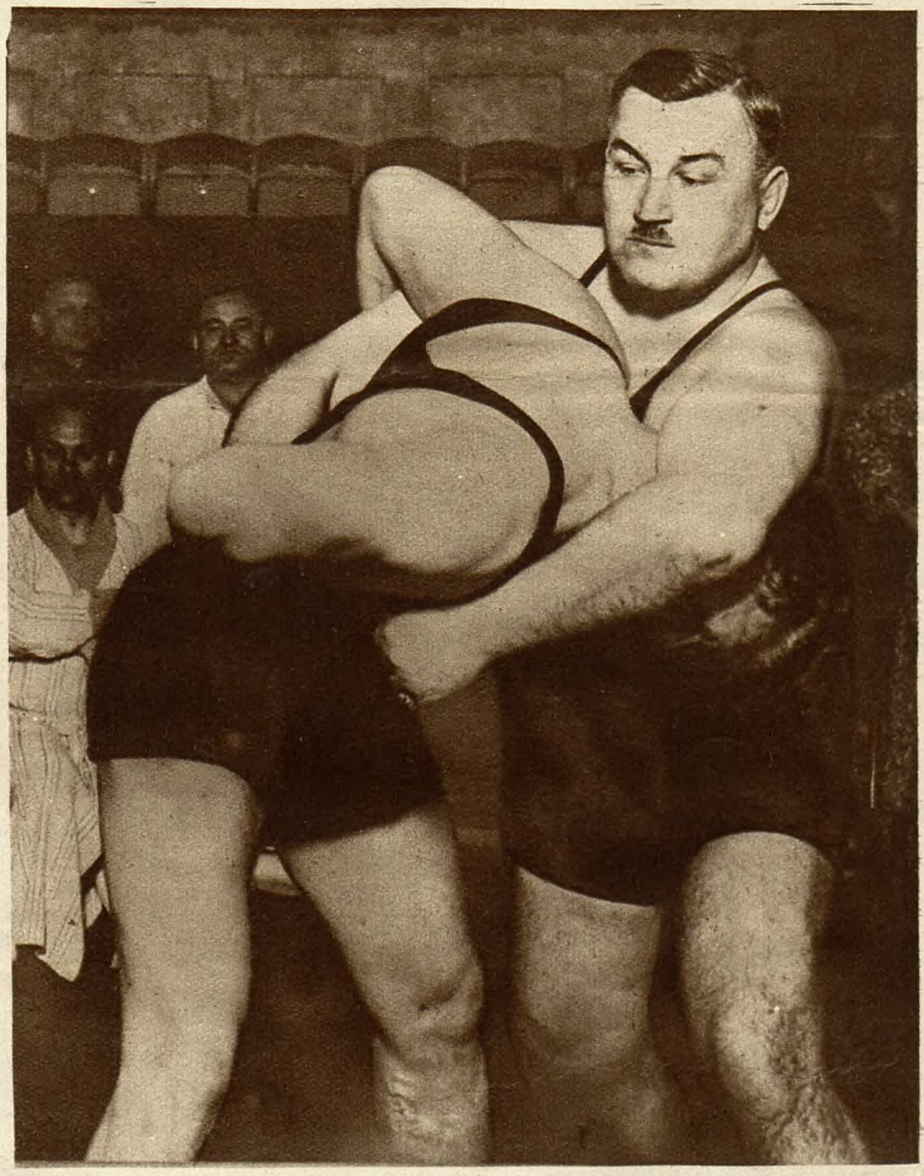
Znany siłacz bułgarski Ferestanow (na lewo) i murzyn z Afryki Tompson.



Mistrz świata Benold (Austrja) w walce z mistrzem Polski Stekkerem.



Mistrz Czechosłowacji Motyka w walce z Herkulesem Posthofem (Frankfurt) w momencie uchwytu przedniego pasa. Z tyłu sędziowie.



Mistrz świata z zagłębia Saary Sztolzwald w walce z mistrzem Górnego Śląska Bryllą. Zdjęcie zrobione w momencie charakterystycznego uchwytu za głowę.



Bekker — Szczerbiński w walce z Jakóbem Weiszem (Węgry). Fotografowi naszemu udało się dokonać zdjęcia w momencie t. zw. chwytu podwójny most.



61

Czem żołnierz bez broni, Panna młoda bez wianka,
Tem smakosz, co niezna jeszcze 58
„ŚMIETANKOWEJ“ BRANKA

Poradnik dla amatorów fotografów.

Zdjęcia zimowe bez słońca.



Odwilż. F. 6·8, filter trzykrotny, płyta Alfa Ortho, 2 popoł. ½ sek.



Krajobraz równiny. F. 8, filter, płyta Alfa Ortho, 12 w poł. ½ sek.

Jest to temat bardzo niewdzięczny i trudny, bo w 90% zdjęcia są szare, bez siły i szczegółów. Tylko przy bardzo starannem naświetleniu, dobrej barwoczułej płycie z filtrem i ostrożnem wywoływaniu można uzyskać znośne rezultaty. Najlepiej jeszcze pracować podczas odwilży, gdy pokrycie śniegowe jest poprzerywane przez wytopione plamy, a woda stanowi kontrast z białością śniegu. Naświetlać należy stosunkowo długo (filter) i unikać na przednim planie jednostajnych płaszczyzn śnieżnych. Wywoływać bardzo rozcieńczonym wywoływaczem i kopiować na papierze raczej bromowym, niż chlorobromosrebrowym (gazowy), bo ten prawie zawsze pracuje za kontrastowo z wyjątkiem nielicznych sort portretowych. Zdjęcia takie będą miały zawsze nastrój smutny i subtelny, usiłowanie wydobycia z nich siły i kontrastu zepsuje je prawie zawsze beznadziejnie. Dr. Tad. Cyprian.

ZAGADKI

Arytmograf.

Ul. Mieszym.

		1	2	3	0	3	5	6			=	Nieruchomość.
	1	7	2	8	0	10	4	11	12		=	Wytwórca.
			7	13	0	2	7				=	Przymus.
	1	7	4	14	0	15	10	5	6		=	Odczyt.
		3	16	6	0	12	6	17			=	Wyzysk.
	7	18	19	10	0	6	14	11	13		=	Urzędowy.
16	6	15	2	20	0	11	19	15	9	5	=	Zawiadomij.
	12	7	6	11	0	1	2	7	12		=	Przewóz.
		1	7	4	0	4	11	12			=	Upominek.
	1	7	2	1	0	7	10	5	6		=	Stosunek.
1	7	4	16	4	0	12	2	21	6	22	=	Przedstawiać.
	1	7	2	20	0	11	6	8	6		=	Przechadzka.
			21	6	0	2	11				=	Rodzaj wozu.
	2	7	13	23	0	11	6	24	13		=	Pierwowzory.

W miejsce zer należy wpisać litery, które czytane z góry ku dołowi utworzą znaną operę. W miejsce liczb należy zaś wstawić litery, które utworzą wyrazy, których znaczenie obok podajemy.

Szarada.

M. Mokrzycka, Drohobycz.

Pierwsza i druga jest w alfabecie,
A dla wojskowych jest pierwsze trzecie,
Całość bywa ozdobą grodu
Chlubą artysty, chlubą narodu.

ZNACZKI DO ZBIORÓW

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO DLA KAŻDEGO ZBIERACZA

		Zł.
2040.	Znaczki Europy i zamorskie. Wielka kolekcja złożona z 2·00 sztuk każdy znaczek inny. W tem Austrja, Afryka, Australja, Arabja, Argentyna, Brazylja, Bawarja, Bosnja, Bułgarja, Kanada, Kaukaz, Chile, Hiszpanja, Estonja, Ameryka, Grecja, Węgry, Rosja, Polska, Włochy, Japonja, Czarnogórze, Peru, Palestyna, Meksyk, Serbja, Rumunja, Venezuela, Turcja, Persja, Czechy, Ukraina, Jugosławja, Kolonje angielskie, francuskie, portugalskie i wiele innych egzmparzy brakujących w każdym zbiorze. Wysoka wartość, cena . .	75·—
2000.	Austrja, 150 znaczków, każdy inny stempl. i czyste	1·80
2068.	Czarnogórze, 20 znaczków, każdy inny, rzadsze	3·50
2010.	Czechy, 25 znaczków, każdy inny, stemplowane . .	0·60
2011.	Czechy, 50 znaczków, każdy inny, większa kolekcja	1·80
2145.	Austryjackie poczty polowe, 10 znaczków, każdy inny	1·—
2151.	Belgja, 50 znaczków, każdy inny	1·50
2152.	Belgja, 100 znaczków, każdy inny, większa kolekcja	5·—
2015.	Gdańsk, 50 znaczków, każdy inny	2·50
2016.	Gdańsk, 100 znaczków, każdy inny, lepsze	6·—
2023.	Lichtensztein, 20 znaczków, każdy inny, czyste	0·75
2074.	Litwa Środkowa, 50 znaczków, każdy inny, czyste i stempl.	5·—
2065.	Łotwa, 15 znaczków, każdy inny, w tem czer. krzyż .	2·—
2048.	Niemcy, 150 znaczków, każdy inny, czyste i stempl.	1·50
2020.	Polska, 100 znaczków, każdy inny, czyste i stempl. .	1·—
2021.	Polska, 150 znaczków, każdy inny, czyste i stempl.	3·—
2024.	Rosja, 50 znaczków, każdy inny, czyste i stempl. .	2·50
2189.	Rosja, 75 znaczków, każdy inny, lepsze	3·50
4001.	Arabja, znaczki egzotyczne, 10 sztuk, każdy inny .	4·—
4033.	Ameryka, 25 znaczków, każdy inny, stemplowane	0·75
2207.	Ameryka, 50 znaczków, każdy inny, rzadsze i lepsze	6·—
4040.	Argentyna, 20 znaczków, każdy inny, stempl. . .	1·—
4020.	Venezuela, 9 znaczków, każdy inny, portetowe, kompł. serja	0·75
2037.	Znaczki tylko Europy, 200 sztuk, każdy inny . . .	2·50
2231.	Europa i zamorskie, 100 sztuk, każdy inny całego świata	1·—
2232.	Europa i zamorskie, 200 sztuk, każdy inny całego świata	2·—
2039.	Europa i zamorskie 500 znaczków, całego świata, każdy inny	7·50

Nowość! Ukazał się w sprzedaży Nowy Katalog cennik Nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych, pojedynczo i w serjach. Katalog opracowany podług nowych źródeł uwzględnia bez wyjątku wszystkie znaczki polskie z uwzględnieniem kolorów, papierów i ząbkowań. Wydanie eleganckie na kred. papierze, odbitki klisz. Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza. Cena 2·— zł., za pobraniem 3·— zł. Należność za znaczki i cennik należy wpłacać na konto PKO. Nr. 60.742 w Warszawie.

Biuro filatelistyczne „ESPERANTISTA FILATELEJO“
Jerzy Krzyżanowski, Łódź, ul. Andrzeja Nr. 4.

Za trafne rozwiązanie powyższych zagadek redakcja „Światowida“ przeznacza w drodze losowania jako nagrodę:

servis do wódki.

Rozwiązania powyższych zagadek należy nadsyłać do dnia 26. lutego br. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie zagadek z nr. 5.

I. Benito Mussolini.

II. Marja Curie Skłodowska.

Trafne rozwiązania nadesłali:

E. Czajkowa, Lwów. T. Trąbczyński, Łódź. J. Kawecki, Jaworzno. N. Tylman, Katowice. J. Kwiekowa, Dobrzelin. Dodka“, Włocławek. H. Opielińska, Środa. Fr. Bekielewski, Suwałki. D. Herbstmanówna, Warszawa. M. Litwinowiczówna, Lwów. I. Małecka, Warszawa. J. Landau, O. Handiak, Kalisz. W. Nowak, Jarosław. A. Czauderna, M. Kowalowa, Miechów. D. Dłuska, Toruń. F. Granowska, Lwów. W. Eichlerówna, Kraków. R. Treszczyńska, Warszawa. E. Chuda, Łomża. Z. Milska, Łuck. A. Staromirski, Kielce. M. Morawska, Pikulice. H. Sliwińska, Kraków. F. Zajfertowa, Warszawa. N. Branicka, Gdynia. R. Zukowska, Zakopane. D. Richter, Biała. D. Kukulska, Worochta. E. Kwaśniewska, Bydgoszcz. W. Wirski, Kalisz; inne rozwiązania były błędne.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie los padł na p. M. Kowalową z Miechowa. Redakcja „Światowida“ prześle jej nagrodę w postaci koszyczka platerowego w najbliższych dniach pocztą.

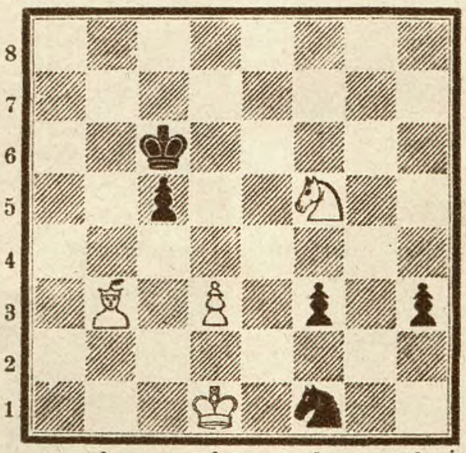
Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

W. i M. Płatow. („St. Petersburger Zeitung“, 1907.)

Poświęcone K. A. L. Kubbelowi.

Czarne: Kc6, Sf1, piony: c5, f3, h3 (5).



Białe: Kd1, Gb3, Sf5, pion. d3 (4).

Końcówka (=) 4 + 5 = 9.

Białe zaczynają i remisują.

Rozwiązanie problemu K. Erlina.

1. a5!! (groźba: 2. S6—b7. 3. S—e6× lub w razie. 2 . . . G×d8. 3. D—a4×).

I. 1 . . . G—c8. 2. S—c6+ i 3. d4×.

II. 1 . . . G—f8. 2. S—e6+ i 3. d4×.

III. 1 . . . G×d8. 2. S—f5+ i 3. G—d6×.

IV. 1 . . . G×d6. 2. G×d6 i 3. ×.

V. 1 . . . K—e5. 2. S—c4+ i 3. S—e3× ew. 3. S—6×.

VI. 1 . . . K—c5 (S—f4). D—a4+ i 3. ×.

Posunięcie wstępne zawiera bardzo ukrytą groźbę, sprowadzającą w następstwie w obfitości piękne obrazy matowe.

Z dziedziny kosmetyki leczniczej.

Wągry tworzą się z wydzieliny gruczołów skórnych w ten sposób, że nie mogąc się wydostać na powierzchnię z wylotów — wydzielina tworzy korek, zamykający otwór. Korek taki, pokrywając się kurzem, czernieje, przez co staje się podobnym do robaczka. Pozostawione same sobie, wągry rozszerzają wyloty gruczołów (przez co skóra staje się porowatą), które mogą zakazić się drobnoustrojami, a w rezultacie czego zjawiają się ropniaczki różnej wielkości. Przyczyny wągrów najczęściej należy szukać w łojotoku, który znów wywołany bywa całym szeregiem cierpień, jak to jajników i całego systemu innych gruczołów, a także żołądka, kiszek. Często też dużą rolę odgrywa rogowacenie wylotów gruczołów, samoistne lub też posuwające się wgłąb wylotów z sąsiedztwa. Nieraz sam tłuszcz gruczołów łojowych jest przyczyną wągrów, ze względu na pewne zmiany w swoim składzie, co znów wywołane bywa cierpieniami różnych narządów wewnętrznych. Nie małe znaczenie ma też osłabienie mięśni skórnych co spotyka się dość często u starych panien. Dalej należy mieć na uwadze złe oddychanie skóry. Jak więc widzimy jest masa przyczyn i przystępując do leczenia wągrów, należy przedewszystkiem ustalić przyczynę i od usunięcia takowej zacząć kurację. Inaczej bowiem będziemy usuwali wągry, a nowe ciagle będą się zjawiać. Usuwać wągry powinno się specjalną maszynką (nigdy paznokciami), oczywiście przed wyciskaniem należy skórę odpowiednio przygotować. Zabiegi przygotowawcze polegają na myciu buzi w gorącej wodzie z mydłem (zależnie od tłustości skóry) siarkowem, benzoesowem, lub też ogórkowem, np. Malinowskiego. Po umyciu dobrze jest naparować, do czego można stosować co następuje: wody różanej 100,0, nalewki benzoesowej 10,0, siarcz. alum. 5,0. Po wycisnięciu można jeszcze raz naparować, poczem o ile skóra jest dość tłustą — przetrzeć: wody różanej 50,0, olbrotu 30,0, soku z cebulek lilii 10,0, nalewki myrrowej 5,0, ałunu 2,0, lub też bieli bizmutowej 2,0, ichtyolu 2,0, nalewki benzoesowej kropli 10, lanoliny 10,0, mleka migdałowego 10,0, maści glicerynowej 15,0. Z gotowych zaś preparatów np. „Mimoza“, „Abarid“ i inne. Zaznaczę, że o ile po wycisnięciu wągrów buzia jest mniej lub więcej podrażnioną, pobrze jest po naparowaniu a przed użyciem kremu, kompresować ją okładami z gorącej wody.

Warszawa. Dr. med. Zofia Rostkowska.

Nowości filatelistyczne.



Islandja, która dotychczas wydawała tylko znaczki z podobizną, króla Danji, wydała obecnie serję znaczków obrazkowych. Ukazało się 5 wartości, mianowicie: 7 aur zielony, 10 niebieski — brunatny, 20 aur czerwony, 35 aur niebieski i 50 aur zielony — brunatny. Rysunki znaczków po 7 i 50 aur wyobrażają wciąganie łodzi rybackiej, 10 i 35 aur — widok stolicy Islandji, Reykjavik, 20 aur muzeum narodowe w Reykjavik. Wodne znaki krzyże, jak przy znaczkach Danji. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski Łódź, Andrzeja 4.)

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 8. z dn. 19. lutego, 1927 r.

H U M O R.

Z własnej winy.



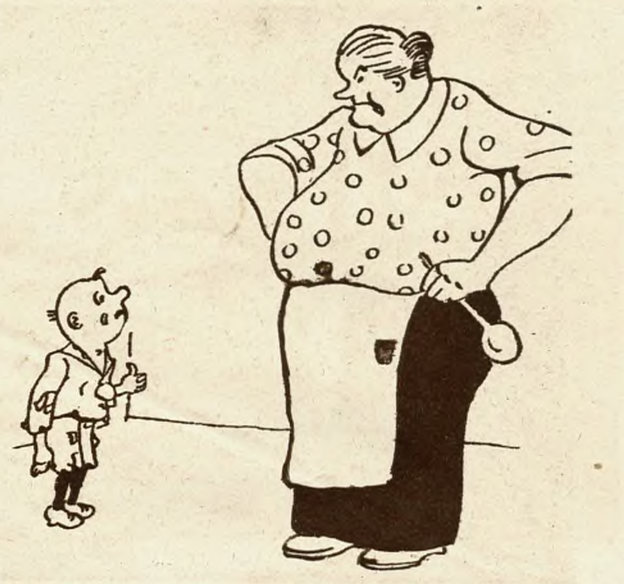
— Bój się Boga człowieku, jakże ten garnitur na tobie fatalnie leży! . . .
— To już moja wina, bo jestem bardzo łaskotliwy i kręciłem się przy braniu miary . . .

Kto zawinił.



— Obawiam się, łaskawa pani, że nie uzyskamy korzystnego rozwodu, bo to mąż został oszukany i skonstatował zdradę *in flagranti* . . .
— Ależ, panie mecenasie! to on mnie oszukał, bo zapowiedział, że wyjeżdża na trzy dni, a po trzech godzinach powrócił już do domu . . .

Obdarty — ale zwycięzca.



— Znowu biłeś się z Antkiem i znowu trzeba ci sprawić nowe ubranie . . .
— Ej, co tam . . . ale żeby mama widziała, jak Antek wygląda! No, jego matka to już chyba będzie musiała sprawić sobie nowego Antka.

Przeszkoda.



W naszym zawodzie trzeba wiele rzeczy z góry przewidywać . . ,
Hm! Jakżeż żałuję, że jestem krótkowidzem . . .

Oburzony.



— I oni mają bezczelność utrzymywać, że to prezent!!...

Podczas wycieczki.



— Deszcz tak leje, że chętniebym wysiadł z tego autobusu . . .
— I myśli pan, że wtedy deszcz przestanie . . .

Nieparzysta liczba.



— Ależ, moje dziecko, masz przecie jedenaście kapeluszy . . .
— No widzisz, nawet całego tuzina nie mam! . . .

Pocieszająca wróżba.



— Narzeczony pani ma zamiar ożenić się . . .
— Doprawdy? A ja zawsze przypuszczałam, że on mnie zwodzi . . .



Raid pierwszej dywizji kawalerji pod Warszawą. Najnowszym brawurowym popisem naszej sławnej kawalerji był ten raid, w którym wzięli udział oficerowie tej dywizji z gen. Dreszerem na czele. Na zdjęciu naszem obok niego (×) są chor. Baszkir (1), ppor. Zieliński (2), rtm. Łubieński (3), kpt. Leśniewski (4), którzy uzyskali pierwszą, drugą, trzecią i czwartą nagrodę. Ag. fot. „Światowida“, na pł. kraj. „Alfa“.

Pończochy i skarpetki wełniane i jedwabne trwają dłużej gdy są regularnie prane w Lux'ie



LUX



Lever Brothers Limited, Anglja 59



PODCZAS SNU

działa aparat do formowania nosa „Zello-Punkt“ i nadaje nosowi Twemu piękny kształt, nie wywołując nieprzyjemnego uczucia. Kto nie jest zadowolony z kształtu swego nosa, z całą pewnością spodziewać się może zmiany. Specjalnie u kobiet działają niefo-remne nosy odstraszająco. Pp. 5276--481

Radzimy przeto przez noc (lub także podczas dnia) stosować nasz **aparat do formowania nos·**, skonstruowany nadzwyczaj celowo.

W danym wypadku rozchodzi się o aparat ortopedyczny, skonstruowany na podstawie naukowej, przy współpracy wybitnych lekarzy Aparat posiada miękkie wysłanie i wykonany jest ręcznie. Już po kilku tygodniach otrzymuje nos piękny i normalny kształt. Rzecz prosta, że skutek jest pewny tylko wtedy, jeśli aparat stosuje się regularnie przez czas dłuższy. Liczne listy, pełne uznania, świadczą o skutkach graniczących wprost z cudownością. Aparat zastosować można do każdego nosa.

Komukolwiek zależy na estetycznym wyglądzie swej twarzy, ten nie pominie okazji, by poprawić kształt swego nosa zapomocą naszego aparatu, a to tem więcej, że kuracja nie jest połączona z jakimkolwiek bólem.

Aparat do formowania nos· „Zello-Punkt“ chroni przed naśladownictwem patent nr 321.371. Aparat nasz posiada 6 regulatorów precyzyjnych i wysłany jest gąbką skórzaną. Nadaje on chrząściom, podlegając wpływom ortopedycznym, kształt normalny (nie błędom w budowie kości.) Wspaniale wypadło podtym względem między innemi orzeczenie **radcy dworu prof. med. von Eck.** Notarjalnie, poświadczone dowody skuteczności naszego aparatu przesyłamy gratis. Cena aparatu 16·50 zł. oraz portorja. Wysyła za pobraniem pocztowem.

Do nabycia: 60

B. Prusiewicz, Poznań 3. Przecznica 11a.

Fabryka Cukrów i Czekolady
Jan Ziółkowski Warszawa, Skierniewicka 5, poleca Wykwintną Czekoladę Karmelki czekoladowe w stu odmianach 27

Foto-Akty! Oryginalne zdjęcia pełne **pikanterji dla miłośników i amatorów.** Bogato ilustrowana kolekcja wnośći 10+18 cm. w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za **uprzedniem listownem** przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście zapiecz. bez podaw. wysyłając. Korespond. również po polsku. Pobranie niedopuszczalne. **B. Bekierman, Bureau Postes XI-e Boite 8, rue Mercoeur Paris Francja.** 57



Lotan — odznacza się silnym zapachem – jest niezrównane w jakości
Miaflor — usuwa wszelkie nieczystości skórne
Glicerynowe — przezroczyste, dla delikatnej cery
Przemysławka — o znanym zapachu „Przemysławki“ odświeża i udelikatnia cerę
Fleurs de Stamboul — mydło wyborowe, zapach o tendencji perfum wschodu

Oryginalne tylko z firmy
Henryk Żak
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ
56

Propozycja nadzwyczajna!



Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Światowej sławy psycho grafolog Szyller Szkolnik, redaktor pisma „Świt“, opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom Tygodnika „Światowid“ analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, m. 12. Skrzynka pocztowa 571.** 54

Mężczyźni,

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowemi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku „**HEUREKA**“. Adres: **Patent 30.** Cluj, Kolozsvár (Rumunja), Postfach 1. 267

Czytelników i przyjaciół
„**ŚWIATOWIDA**“
upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia „**Światowida**“

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.!

„OLLA“

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena za tuzin równowartość 1 dol. amer. 238

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

48

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry



Rwące kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze i kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje. **Proponuję** uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości. KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA. Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności. 22



AUGUST MÄRZKE, BERLIN, WILMERSDORF, BRUCHSALERSTRASSE 5. ODDZIAŁ 19

Jedyny, najlepszy, niedoścignionej marki światowej włoski nożyk do golenia **DOG**

Gwarancja za każdą sztukę. Przedstawiciele na Polskę: **Gustaw Goldheimer i S-ka, Warszawa,** ul. Mokotowska 15, tel. 267-59.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 53

263

KONJAKI WHISKY **Winkelhausen** RUMY ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

TAM, GDZIE BYŁA REWOLUCJA.



Piszemy: była, bo ostatnie wiadomości z Portugalji — nie wiadomo, o ile wiarygodne — donoszą, że rządowi udało się stłumić zaburzenia, które rozpoczęły się w Oporto, a później przeniosły się i do samej stolicy, Lizbony. Samo Oporto (miasto liczące około ćwierć miljona mieszkańców) jest, jak to widać na naszem zdjęciu, malowniczo po obu brzegach rzeki Duero położone, ponad którą prowadzą mosty o śmiałej żelaznej konstrukcji.

Photopress.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17. tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag" — Kraków, Basztowa 18.